

GAZETA USTROŃSKA

KONCERT
CHARYTATYWNY

BEZROBOCIE

PUCHAR
CZANTORII

Nr 11 (654)

18 marca 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

SAMOKSZTAŁCENIE

Rozmowa z Moniką Kosińską,
przewodniczącą Koła nr 15 w Ustroniu
Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji Początkowej

W Ustroniu działa wiele towarzystw, zajmujących się sportem, kulturą, działalnością charytatywną. Cemu ma służyć kolejne?

Trzeba uściślić, że działamy w stowarzyszeniu, które zostało założone w Katowicach w 1999 roku. Jest to organizacja pozarządowa o zasięgu ogólnopolskim, w ramach której działają koła terenowe. Stowarzyszenie Nauczycieli Edukacji Początkowej, w skrócie SNEP, tworzą ludzie bardzo oddani swojej pracy, chcący zrobić coś pod hasłem „nauczyciele - nauczycielom”. Kiedy wraz z koleżanką Iwoną Kulis zetknęliśmy się z ideą dokształcania i wspierania nauczycieli edukacji początkowej, stwierdziłyśmy, że na naszym terenie taka praca byłaby bardzo przydatna.

Data powstania Stowarzyszenia pokrywa się z datą wprowadzeniem reformy oświatowej. Czy miało to jakiś związek?

Można powiedzieć, że była to oddolna odpowiedź nauczycieli na zmianę systemu kształcenia najmłodszych uczniów oraz zwiększenie wymagań i obowiązków wobec nauczycieli. Założyciele postawili przede wszystkim na doskonalenie umiejętności, pomoc we wprowadzaniu nowatorskich metod nauczania, propagowanie ciekawych pomysłów.

Od razu wiedziała pani, że takie koło jest w Ustroniu potrzebne?

Wiedziałam, że dla mnie i dla moich koleżanek - nauczycielek dzieci młodszych, kontakt z nauczycielami byłby niezwykle pomocny. Postanowiłyśmy sprawdzić, czy inni są tego samego zdania. Na pierwsze spotkanie przyszło 25 osób i było to dla nas duże zaskoczenie. Przygotowałyśmy mały stolik, a tu trzeba było ciągle dostawiać krzesła. Z każdym spotkaniem pojawiała się więcej osób. Kiedyś nauczycielami nauczania początkowego zajmował się doradca metodyczny, który organizował na naszym terenie szkolenia, warsztaty. To było nam potrzebne, bo nauczyciele to jest taka grupa zawodowa, która chce się szkolić, doskonalić i ktoś musi im w tym pomóc.

Czy pracując z dziećmi od 7 do 9 roku rzeczywiście trzeba się aż tak kształcić?

Trzeba się uczyć i to właściwie cały czas. Szczególnie było to widoczne kiedy weszła w życie reforma. W najmłodszych klasach pojawiło się nauczanie zintegrowane w miejsce języka polskiego, matematyki i innych oddzielnych przedmiotów. To bardzo słusza idea, bo rzeczywiście, szczególnie w tych pierwszych klasach, nie da się oddzielić wiedzy o przyrodzie od umiejętności czytania czy też liczenia od pisania. Zmiana ta wymuszała wprowadzenie nowych metod pracy. Trudno uczyć się z książek sposobów aktywizacji, gimnastyki pamięci, umysłu, wprowadzania elementów plastycznych, muzycznych. Najlepiej, kiedy wiedzę tę przekazuje praktyk. W naszej pracy nie można się zatrzymać na pewnym etapie kształcenia. Laikowi mogłoby się wydawać, że jest to wiedza zamknięta, bo ciągle są to tylko literki i cyferki. To nieprawda. Trzeba umieć łączyć wszystko

(cd na str. 2)



O Pucharze Czantorii piszemy na str. 15.

Fot. W. Suchta

UWAGA ZMIANA

dotycząca Ustrońskich Spotkań Teatralnych

Planowany na dzień 29.03.2004r. spektakl „Pierwsza Młodość” z powodu choroby aktorki zostaje odwołany.

Aktualny program Ustrońskich Spotkań Teatralnych 2004:

- 27.03.2004r. godz. 19.00 „Wakacjuszek” komedia Zofii Mierzyńskiej w wykonaniu Emilii Krakowskiej,

- 31.03.2004r. godz. 19.00 „Dziennik Panny Służącej” komediodramat Octave Mirbeau w wykonaniu Joanny Zółkowskiej.

Zwrot pieniędzy za bilety w punktach sprzedaży.

Za wprowadzone zmiany organizatorzy przepraszają.

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI

Urząd Miasta Ustronia informuje, że zapisy do przedszkoli na rok 2004/2005 przyjmowane są w placówkach w terminie od 1 do 30 marca. Wobec konieczności ustalenia liczby dzieci w przedszkolach prosimy o przestrzeganie podanego terminu.

SAMOKSZTAŁCENIE

(dok. ze str. 1)

razem, poszukiwać nowych rozwiązań i umieć w ciekawy sposób przekazać to dzieciom.

Niektórzy wyrażają pogląd, że wiedza zintegrowana to wymysł, bo dzieci uczą się wszystkiego naraz, więc nie umieją nic.

Nie jest to wymysł, bo przecież każde dziecko postrzega świat jako całość. Uczeń, aby rozwiązać matematyczne zadanie tekstowe, musi nie tylko umieć liczyć, ale też czytać i rozumieć to, co czyta, więc łączy różne dziedziny wiedzy. Uczymy wykorzystywać poznane umiejętności w praktyce. A więc nie jest tak, że uczymy wszystkiego naraz. W nauczaniu zintegrowanym nauka nie odbywa się wyłącznie w ławkach. Częściej dzieci siedzą w kręgu, mają lepszy kontakt z nauczycielem, widzą się nawzajem, bo muszą nauczyć się życia w grupie, wyrażania swoich emocji, wymiany doświadczeń.

Jak wygląda działalność ustroniańskiego koła SNEP na co dzień?

W ciągu trzech lat naszej działalności wypracowałyśmy model comiesięcznych spotkań. Zbieramy się w któreś z placówek oświatowych na naszym terenie i organizujemy różnego rodzaju warsztaty, na przykład dotyczące aktywizujących metod pracy z dziećmi, hospitacji diagnostycznej, zasad organizowania turystyki szkolnej, wykorzystania komputera w nauczaniu zintegrowanym. Wszystko robimy za darmo. Na nasze prośby o wykłady odpowiadają pracownicy naukowcy wyższych uczelni, przedstawiciele innych stowarzyszeń. Zajęcia prowadzą też nasze członkinie, które ukończyły jakiś ciekawy kurs, szkolenie i chciałyby się podzielić wiedzą i umiejętnościami. Największym powodzeniem cieszą się spotkania plastyczno-techniczne, na których uczymy się technik origami, bibułkarstwa.



M. Kosińska.

Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

Od ponad 10 lat odbywają się olimpiady młodzieży ewangelickiej, które mają ogólnopolski zasięg. Młodzież startuje latem i zimą. Dziewczęta i chłopcy gościli już m. in. Skoczów, Ustron, Cieszyn, a każdej zimy czyni to Wisła. W tym roku rywalizowano na stożku w konkurencjach alpejskich.

Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Cieszynie organizuje kolejną edycję konkursu „Cieszyn miastem kwiatów i zieleni”. W konkursowe szranki staną przydomowe ogrody, ogródki, balkony. Rywalizacja ruszy wraz z nadejściem pełnej wiosny.

W w Do tradycji należą Zjazdy Chórów Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Muzyczne spotkania przebiegają w ostatnią niedzielę kwietnia. Gospodarzami są na przemian różne parafie.

Już prawie obowiązkowe jest samokształcenie się pracowników, a ceny kursów, szkoleń są bardzo wysokie. Panie znalazły sposób.

Nauczycieli generalnie nie stać na płatne kursy. I dlatego nie da się przecenić korzyści płynących z takich spotkań, kontaktów nauczycieli praktyków. Żadna książka nie nauczy tyle co zaprzyjaźniony nauczyciel, który powie o swoich doświadczeniach. Proszę zwrócić uwagę, ile czasu zajęłoby wszystkim paniom ukończenie warsztatów i jakie byłoby to kosztowne. Liczba naszych członków pokazuje, że nauczycielom jest to potrzebne. Jak już mówiłam, na pierwsze spotkanie przyszło 25 osób, teraz ustroniańskie Koło SNEP liczy sobie 114 członków - nauczycieli wychowania przedszkolnego i nauczania zintegrowanego z całego powiatu. Na spotkania przyjeżdżają panie z Cieszyna, Góleszowa, Kiczyc, Wisły, Istebnej, Skoczowa, Jaworzynki, Koniakowa, Górek Wielkich, Kisielowa, Pierścica, Dzięgielowa, Mazańcowic, Brennej, Cisownicy, Międzywiesia. Reprezentacja naszego Koła systematycznie jeździ na ogólnopolskie zjazdy, które odbywają dwa razy w roku.

Co dają takie ogólnopolskie spotkania?

Nie są to zjazdy służące świętowaniu. Tam się pracuje. Przyjeżdżają zaangażowani nauczyciele z całego kraju, można powiedzieć fanatycy, praktycy, doświadczeni pedagodzy. Często jadą całą noc na zjazd, a potem cały dzień uczestniczą w warsztatach. Podczas zjazdów walnych, przewodniczący kół regionalnych przedstawiają sprawozdanie ze swojej działalności. Muszę się pochwalić, że koło z Ustronia cieszy się uznaniem zarządu SNEP. O tym co robimy na co dzień, można też przeczytać na naszej stronie internetowej, na której publikujemy również materiały opracowane przez naszych nauczycieli.

Z czym dzieci mają najwięcej problemów, gdy przychodzą do pierwszej klasy szkoły podstawowej?

Ja bym nie mówiła, że są jakieś problemy. Po prostu dzieci muszą się przyzwyczaić do nowego miejsca i sytuacji. Dobrze, gdy klasa jest mało liczna, wtedy nauczyciel jest w stanie poznać potrzeby każdego dziecka. Pierwszoklasiści muszą przyswoić sobie zasady i reguły obowiązujące w szkole. Najczęściej wystarczy miesiąc, żeby dzieci już wiedziały co im wolno, a czego nie.

W tym kontekście bardzo poważna jest rola pierwszego nauczyciela.

Wszystkie nowe pomysły, które wprowadzamy: zabawy plastyczne, muzyczne, gry umysłowe, mają pokazywać dzieciom, że nauka może być przyjemna. Mają służyć rozbudzeniu ciekawości, wyobraźni, wrażliwości, stworzyć podstawę, na której w przyszłości, w różnych szkołach zbudowane zostanie wykształcenie młodego człowieka. Często zdarza nam się taka sytuacja, że pracujemy z pierwszoklasistami miesiąc, dwa, wiele udaje nam się zrobić, a dzieci pytają pewnego dnia: „Proszę panią, a kiedy zaczniemy się uczyć?” To daje satysfakcję, że nawet nie zauważyły, kiedy nauczyły się wielu ważnych rzeczy, nabyły nowe umiejętności. Niestety siedmiolatki często przychodzą do szkoły wystraszone, bo rodzice, rodzeństwo powtarzali, że teraz to już się kończą żarty, zacznie się praca, nauka, bo idą do szkoły. I uczniowie spodziewają się najgorszego. Trzeba im pokazać, że nauka może być przyjemna.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

W Diecezji Cieszyńskiej działa ponad 30 zespołów śpiewaczych i chórów dziecięcych.

Rotuz to torfowiskowy rezerwat przyrody o pow. ponad 21 ha. Obszar wypełniają bagna śródlądowe we wsiach Zabrzeg i Chybie. Występują tu torfowce, turzycy i trzciny - typowy zespół roślinności bagiennej.

Od początku roku w Cieszynie przestała funkcjonować Izba Celna. Została ona zlikwidowana, a jej funkcje i część pracowników przejęła Izba Celna

w Katowicach. Spora część celników dostała polecenie wyjazdu na wschodnią granicę. Do budynku przy ul. Kraszewskiego przeniósł się Urząd Celný z mostu w Boguszowicach.

Amatorski Klub Filmowy „Klaps” z Chybia jest fenomenem w skali kraju. Jego twórca Franciszek Dzida ma na koncie filmy dokumentalne i fabularne z udziałem zawodowych aktorów, w tym Jana Nowickiego. Niebawem „Klapsowi” stuknie 35 lat. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

MDK „Prażakówka” zaprasza w piątek 2 kwietnia o godz. 16.00 solistów-wokalistów chętnych do zaprezentowania się na Festynie Miast Partnerskich 3 lipca 2004 r. w amfiteatrze w Ustroniu. Jury powołane przez organizatorów oceni kandydatów na piosenkarzy po wysłuchaniu dwóch utworów z pól playbacku (muzyka, ewentualnie chórki na płycie CD). Nie ma ograniczeń wiekowych ani repertuarowych. Zgłoszenia są przyjmowane w sekretariacie MDK „Prażakówka” w Ustroniu, ul. Daszyńskiego 28, tel. 854 29 06 do 25 marca.



Po długiej, mroźnej zimie stan niektórych dróg jest fatalny. Głębokie dziury, pęknięcia są dotkliwe dla kierowców. Jeszcze nie stopniały śniegi, a drogowcy zaczęli latać dziury na ul. Sanatoryjnej. Fot. W. Suchta

Nadmiar śniegu zawęził znacznie pole manewru kierowcom. Złodowaciale bandy zajmowały część chodnika i część jezdni. Żeby samochody mogły się minąć, zwłaszcza te duże, trzeba się czasem zatrzymać, zjechać w boczną uliczkę. Nie wszyscy kierowcy wiedzą jednak, co to jest kultura jazdy i zdrowy rozsądek. I ci w ostatnim tygodniu mieli kłopoty, żeby się minąć z innym użytkownikiem drogi.

9 marca o godz. 9.30 na ul. Brody, kierujący autobusem mieszkaniec Zebrzydowic doprowadził do kolizji z fordem mondeo kierowanym przez mieszkańca Ustronia. Tego samego dnia dziesięć minut po południu na ul. Sanatoryjnej stuknęły się jadące z naprzeciwka auta: jelec, kierowany przez mieszkańca Pogwizdowa i opel vectra prowadzony przez mieszkańca Chorzowa. O tym, kto winien kolizji, rozstrzygnie sąd grodzki. Przed godziną 13. kolejna stłuczka, gdy na ul. Leśnej jadący koparką mieszkaniec Brennej doprowadził do kolizji z fiattem bravo, kierowanym przez ustroniaka. Kierowcy dużych aut nie mieli łatwego dnia. Jeszcze o godz. 16 na ul. Sportowej kierujący jalcem mieszkaniec Żywca stuknął w trakcie mijania opła astrę, prowadzonego przez mieszkańca Międzybrodzia.

Następnego dnia odnotowano dwa podobne zdarzenia drogowe. O godz. 16.55 ul. 3 Maja kierujący ciągnikiem siodłowym mieszkaniec Ścinawy spowodował zderzenie, bo nieprawidłowo wymijał autosana, kierowanego przez mieszkańca Górek Małych. O godz. 21.30 na ul. Daszyńskiego doszło do kolizji ciągnika prowadzonego przez rolnika z Kozakowic z fiattem bravo, kierowanym przez ustroniaka. (mn)

Ci którzy od nas odeszli:

Maria Ferfecka	lat 84	ul. Tartaczna 35
Helena Lazar	lat 65	ul. Sanatoryjna 38

KRONIKA POLICYJNA

8/9.03.2004 r.

Włamanie do piwnicy w bloku przy ul. Źródlanej. Złodzieje skradli elektronarzędzia.

9.03.2004 r.

O godz. 8.20 na ul. Cieszyńskiej kierujący autobusem marki autosan mieszkaniec Cieszyna wpadł w poślizg wyjechał na przeciwny pas i czołowo zderzył się z vw polo, którego prowadził mieszkaniec Skoczowa. Rannych, kierowcę i pasażera volksvaga, przewieziono do szpitala.

9.03.2004 r.

O godz. 15.55 na ul. Źródlanej jadąca mazdą mieszkanka Ustronia doprowadziła do kolizji, bo jechała za szybko. Uszkodzony został fiat seicento, którym jechał mieszkaniec Paczyny.

10.03.2004 r.

O godz. 14 na skrzyżowaniu ulicy Lipowczana i Błaszczyka jadąca mazdą ustronianka nieprawidłowo omijała fiata 126p, którym kierował mieszkaniec Bielska-Białej.

12.03.2004 r.

O godz. 1.40 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Zakopanego, który prowadził audi 100 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania 0,64 mg.

13.03.2004 r.

Poinformowano Komisariat Policji w Ustroniu o włamaniu do budynku przy ul. Chałupniczej. Złodzieje ukradli telewizor.

14.03.2004 r.

O godz. 1.15 na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę „malucha”. Mieszkaniec Gozdzów miał prawie 0,8 mg alkoholu we krwi. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

8 marca Straż Miejska została powiadomiona o leżącej na ul. Jodłowej samie rozszarpanej przez psy. Na miejscu potwierdzono zgłoszenie, powiadomiono odpowiednie służby i zwierzę zostało zabrane.

9 marca w związku z bardzo trudnymi warunkami atmosferycznymi doszło do wielu kolizji drogowych. Straż Miejska wspólnie z policją u straży pożarnej zabezpieczała miejsce wypadku na ul. Cieszyńskiej, gdzie autobus zderzył się z samochodem osobowym. Podobnie do kolizji samochodu i autobusu doszło na ul. Brody, gdzie miejsce zderzenia zabezpieczali strażnicy miejscy wspólnie z policją. Tego dnia doszło też do trzeciej kolizji z udziałem autobusu na ul. Sanatoryjnej.

10 marca strażnicy interweniowali na ul. Katowickiej w Nierodzimiu, gdzie na środku jezdni leżał potrącony wilezur. Na miejsce zdarzenia wezwano pracownika schroniska dla zwierząt w Cieszynie, który zabrał ranne go psa.

12 marca przeprowadzono nocny patrol z policją. (ag)

KSERO GR
USTRON, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
www.kserograf.com.pl

REGENERACJA
CARTRIDGY HP
TUSZE DO DRUKAREK
URZĄDZENIA BIUROWE
WIZYTÓWKI, PIECZATKI
KSERO KOLOR I
WIELKOFORMATOWE

KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM

GIEŁDA SZKÓŁ

23 marca 2004 r. od 15.30 do 18.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbędzie się giełda szkół ponadgimnazjalnych podczas której będzie można uzyskać informacje o warunkach rekrutacji i kierunkach kształcenia w szkołach z terenu powiatu cieszyńskiego. Organizatorem jest Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, które zaprasza uczniów gimnazjów nr 1 i 2 oraz ich rodziców.



Nie ochlapuj przechodniów!

Fot. W. Suchta

PROMIEŃ NADZIEI

Stałym punktem kalendarza ustronińskich imprez kulturalnych stał się już doroczny wiosenny koncert charytatywny Fundacji św. Antoniego. W minioną sobotę salę widowiskową szczerze wypełniła publiczność, która przyszła tam nie tylko po przeżycia artystyczne, ale żeby pomóc.

Koncert otworzył występ majoretek z MDK Prażakówka. Młode dziewczęta w reprezentacyjnych, galowych strojach, przy wtórze muzyki marszowej od razu rozruszały publiczność.

Prezes Fundacji **Tadeusz Browiński** i prowadzący koncert **Józef Broda** powitali zaproszonych gości; wśród nich m.in. starostę cieszyńskiego **Witolda Dzierżawskiego**, który objął patronat nad koncertem, posła **Jana Szwarca**, przewodniczącą Rady Miasta Ustronia **Emilię Czembor** i wszystkich obecnych radnych, wiceburmistrz naszego miasta **Jolanę Krajewską-Gojny**, ks. dr. **Henryka Czembora**, ks. dziekana **Rudolfa Wojnara**, ks. wicedziekana **Marianą Brańkę**, ks. proboszcza **Tadeusza Serwotkę**, ks. kanonika **Leopolda Zielaskę** opiekuna Fundacji św. Antoniego. Po odczytaniu długiej listy gości przywitani zostali również serdecznie obecni sponsorzy, ofiarodawcy, przyjaciele i sympatycy fundacji.

J. Broda przypomniał, że Fundacja św. Antoniego niesie pomoc ubogim już od 1996 roku.

- **To dzisiejsze spotkanie ma służyć temu, żebyśmy się ciągle uczyli, żebyśmy próbowali być bardziej ludzcy, żebyśmy się umieli dzielić z drugim człowiekiem** - powiedział prowadzący.

J. Broda wykonał mającą kilkaset lat pieśń „Kto swe dziatki miłuje”, dedykując ją dyrektorom ustronińskich szkół i rodzicom, „którzy muszą wybierać między tym, co ze świata idzie tak bardzo mocno, a tym co jest pierwsze”.

Następnie wystąpił założony przez **Janusza Śliwkę** zespół „Gama2” z Gimnazjum nr 2 pod kierunkiem **Katarzyny Siwiec**, który wykonał cztery piosenki. Bardzo to sympatyczny zespół i świetnie rokujący na przyszłość.

Kapela regionalna „Wafasi” nawiązała muzyczny dialog z prowadzącym koncert **Józefem Brodą**. Trzeba powiedzieć, że była to rozmowa mistrzów. Wspaniale było usłyszeć w wykonaniu **Walachów** przepiękne pieśniczki, których brzmienie prowadziło słuchaczy z Polski przez Słowację aż gdzieś hen na Węgry. Autentyczna muzyka bez stylizacji jakże profesjonalnie a zarazem porywająco zagrana!

- **Te pieśni wciąż żyją** - stwierdził po występie **Walachów** J. Broda. - **Tu nie trzeba nic dodawać, jeno się na chwilę przy nich zatrzymać i porozglądać się, co też dzisiaj świat na to chce powiedzieć.**

Licytację ofiarowanych specjalnie na ten cel darów poprowadził podobnie jak w latach poprzednich wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**. Jak zawsze delikatną perswazją i dowcipną prowokacją zachęcał do licytowania; jak wiadomo, wszystko po to, by uzyskać jak najlepszą cenę za licytowane przedmioty.

S. Malina przypomniał, że pieniądze z licytacji zostaną przeznaczone dla Polaków na Białorusi a także na posiłki dla osób potrzebujących w Ustroniu.



Ks. L. Zielasko dziękuje R. Ciszewskiej za występ „Równicy”. Fot. W. Suchta



Po raz drugi ten sam tort licytuje **Stanisław Malina**. Tort trzyma mistrz kuchni jadalni Fundacji św. Antoniego, **Marcin Klapsia**. Fot. W. Suchta

- **Fundacja św. Antoniego wydaje dziennie około 96 do 100. obiadów** - powiedział prowadzący licytację. - **Liczę na państwa serce.**

W licytacji pomagały panu **Stanisławowi** majoretki, które prezentowały licytowane przedmioty.

Bogato ilustrowane Pismo Święte z 1926 roku na 500 zł wylicytował starosta W. Dzierżawski. Poza tym licytowane były m.in. kosze kwiatów wykonane przez dzieci z nierodzimskiego ośrodka, ręcznie malowana porcelana i banki, obraz olejny i obrazy malowane na szkle przez młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, rzeźba w drewnie autorstwa znanego ustronińskiego rzeźbiarza **Jana Herdy**, obrazy namalowane przez pensjonariuszy OPS „Feniks”.

Najlepiej szły torty. Zwłaszcza jeden, licytowany... dwukrotnie. Ks. L. Zielasko wylicytował jeden z tortów na 250 zł, po czym ofiarował go J. Brodzie, z życzeniem, aby obdarowany zjadł go na **Józefa**, 19 marca, w towarzystwie „**Walachów**”.

Następnie wystąpił **Jan Zachar**, młody ustroniak, który dał się już poznać szerszej publiczności wygrywając telewizyjną „Szansę na sukces” poświęconą piosence **Ireny Jarockiej**. Student Wydziału Edukacji Muzycznej filii UŚ w Cieszynie wykonał podczas sobotniego koncertu trochę nostalgiczne piosenki „**Kawiarę**” i „**Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma**”, by potem rozgrzać publiczność popularnym „**Ore, ore**”.

W tym momencie J. Broda zaproponował powtórny licytację tortu, którym został obdarowany.

- **Żeby trochę grosika było więcej u św. Antoniego** - stwierdził. Tym razem tort został kupiony za 160 zł. W sumie więc za ten jeden tort uzyskano aż 410 zł!

Już niemal do czerwoności rozgrzała publiczność DER „**Równica**”. Urozmaicony jak zwykle program, w którym dynamiczne cieszyńskie i beskidzkie pieśniczki wzbogacone tańcami przeplatały się z nostalgicznymi pieśniami i poezją, nie znużył z pewnością nawet tych, którzy „**Równicę**” widzieli już nieraz.

Na zakończenie koncertu przyszła pora na podziękowania i refleksję. Myśląc o tragicznych wydarzeniach w **Madrycie** J. Broda powiedział:

- **To co się dzieje dookoła nas, to co się stało kilka dni temu - z tym nie musimy się zgadzać. Ale z drugiej strony niech to, co przeżyliśmy tutaj, będzie takim promieniem przebijającym się światła, promieniem na tym pochmurnym niebie, który pokazuje, że jest miłość, jest nadzieja, jest przebaczenie.**

Ks. L. Zielasko podziękował organizatorom oraz wszystkim wykonawcom koncertu za udział i serce, które włożyli w swoją pracę. W wyniku licytacji Fundacja św. Antoniego uzyskała 2.730 zł. Podczas kwesty zebrano 1.863 zł. Daje to kwotę 4.593 zł.

- **To więcej niż w zeszłym roku, więc są powody do zadowolenia** - stwierdził prezes T. Browiński.

Trzeba stwierdzić jednoznacznie, że tegoroczny koncert charytatywny został zdominowany przez rodzimy folklor, ale chyba nikt na widowni nie był tym faktem zmartwiony, bo był to folklor najwyższej próby. Po raz kolejny udowodniono w Ustroniu, że możliwe jest połączenie szlachetnego celu charytatywnego z dobrym poziomem artystycznym imprezy. A wszystko w milej atmosferze, pełnej serdeczności i przyjaznych uczuć, wolnej od wszelkiego zadęcia i sztuczności. (ag)

BEZ WZGLĘDU NA WYZNANIE

Założenie świetlicy dla dzieci i młodzieży przy kościele oo. Dominikanów w Hermanicach okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. W czasie ferii zimowych każdego dnia zjawiało się tam około sześćdziesiąt dzieci w wieku od 3. do 14. lat. Zajęcia dla dzieci młodszych odbywały się od 11.00 do 13.00, a dla starszych od 13.00 do 14.30. W praktyce dla niecierpliwych już od 10-tej świetlica otwierała swoje pomieszczenia, które sponsorzy pięknie odmalowali, wyposażyli w kolorową wykładzinę i atrakcyjne meble, dostosowane do wieku i potrzeb dzieci.

Uczestnicy zajęć w czasie zimowej przerwy w nauce mogli rozwijać swoje umiejętności plastyczne pod kierunkiem nauczycielek: **Beaty Rząsy** i **Joanny Kubok**. Nauczyły się wykonywać origami płaskie z kótek oraz ozdabiać wyroby z ceramofiksu czy maski karnawałowe. Wielką atrakcją były zajęcia przy komputerach. Bazę komputerową zorganizował **Jarosław Paszek**, który codziennie nadzorował przebieg zajęć. Dzieci brały też udział w zabawach ruchowych i grach integracyjnych czy grze w ping-ponga, które nadzorowali z wielkim oddaniem młodsi wolontariusze: **Przemek Haratyk** - student, **Zuzia Marianek** i **Sylwia Kaczmarzyk**, uczennice LO. Odbyły się też kolejne zajęcia nauki break dance, które prowadzi w soboty zaawansowani w tej sztuce: student **Bartek Rząsa** i uczeń LO **Szymon Piłch**.

W połowie ferii odbył się niekonwencjonalny „Bal Gazetowy”, na którym „szalały” dzieci poprowadzone przez pomysłodawczynię - nauczycielki wychowania przedszkolnego: **Basię Paszek** i **Marzenę Szlajss**.

Chętni mogli wziąć także udział w zajęciach językowych (angielski, francuski, hiszpański), które prowadzi w każdą sobotę **Joanna Iskrzycka-Marianek**.

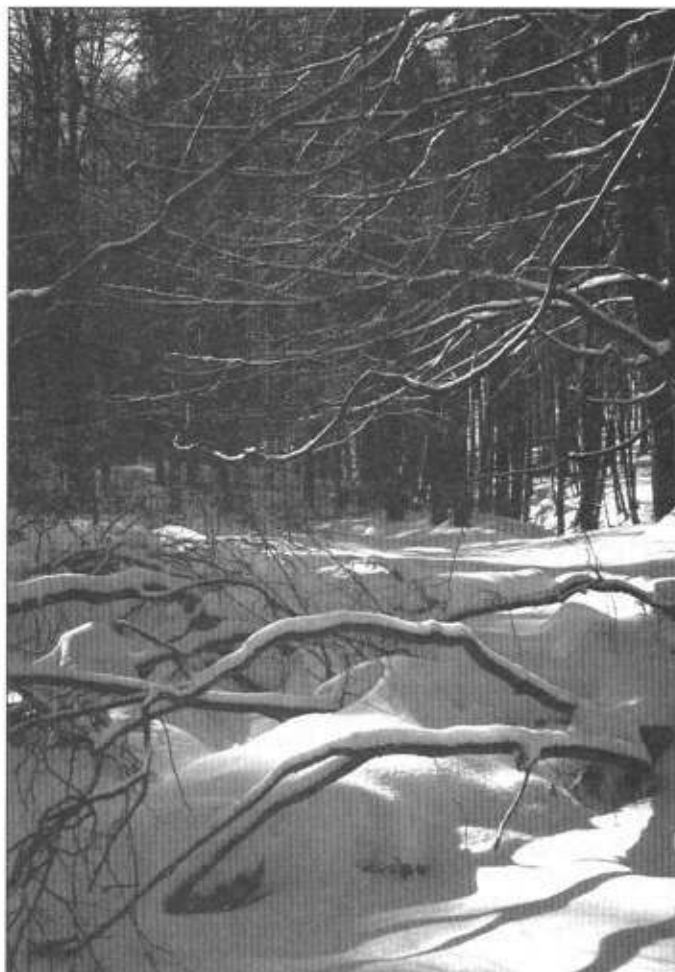


Bal gazetowy.

Było też lepienie figur ze śniegu, gry planszowe, rysowanie i malowanie. Ekspozycja prac dziecięcych jest dowodem, jak udane i pracowite były dla dzieci te ferie.

Ze względu na ogromne zainteresowanie świetlica po feriach czynna będzie trzy razy w tygodniu: w poniedziałki (15.00-17.00), środy (14.00-17.00) i soboty (9.00-12.00). Wszystkie zajęcia prowadzą (bez wynagrodzenia) wolontariusze, którzy powołali i zorganizowali świetlicę. Jest ich obecnie 19 osób. Są to nauczyciele, studenci i uczniowie liceów, którzy z potrzeby serca mogą pomagać i opiekować się dziećmi.

Warto zaznaczyć, że do świetlicy uczęszczają dzieci bez względu na wyznanie. Powstanie i uruchomienie świetlicy było możliwe dzięki proboszczowi parafii o. **Robertowi Regule**, który jest dobrym duchem wszystkich poczyniła wolontariuszy na rzecz środowiska. (rr)



Zima w lesie.

Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

Na kartce pocztowej wydanej przez zakład fotograficzny „Elios” Józefa Skory w Ustroniu jest widoczny ustronński rynek podczas uroczystości w dniu 3 maja 1931 r. Pocztówka ta pochodzi ze zbiorów Zbigniewa Legierskiego, z pochodzenia ustronia, a obecnie mieszkańca Skoczowa, pracownika Banku Śląskiego w Ustroniu, który od dłuższego czasu gromadzi militaria i pamiątki po żołnierzach. Jego kolekcja stale powiększa się poprzez kontakty z dawnymi żołnierzami i zakupy pamiątek na targach staroci.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza na wystawę ze zbiorów Zbigniewa Legierskiego, która będzie czynna do końca marca. **Lidia Szkaradnik**





Na sali obrad.

Fot. W. Suchta

STRAŻ ZAKŁADOWA

7 marca odbyło się zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej Kuźni Ustroni. Obrady prowadził prezes jednostki **Piotr Hudzieczek**. Na wstępie przywitał gości, a wśród nich dyrektora **Włodzimierza Gajera**, wiceprzewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Malinę**, członka Zarządu Powiatowego OSP, naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta **Czesława Gluzę**, prezesa OSP Zakładów Kuźniczych w Skoczowie **Stefana Moczalę**, byłego prezesa OSP Kuźni **Tadeusza Bujoka**, delegacje innych ustronińskich jednostek OSP. Następnie prezes odczytał sprawozdanie z działania w minionym roku. Jednostka ma nieco inny charakter niż inne OSP w Ustroniu, działa bowiem na terenie zakładu pracy. Właśnie na terenie zakładu przeprowadzono ćwiczenia, wykonywano też liczne roboty na rzecz Kuźni, takie jak wycinanie drzew i krzewów, mycie okien, czyszczenie stawów, zbijanie sopli, zabezpieczanie spawania. W sumie druhowie Kuźni przepracowali 1762 godziny. Uczestniczą także w miejskich uroczystościach i obchodach świąt. Strażacy z Kuźni wzięli udział także w pokazach zorganizowanych podczas Dni Ustronia. Głównym celem pozostaje jednak zabezpieczenie zakładu, choć jeżeli jest to konieczne OSP Kuźni uczestniczy także w akcjach na zewnątrz. Jednostka liczy 23 członków zwykłych, 4 wspierających i 4 emerytowanych.

W sprawozdaniu finansowym skarbnik **Bogdan Paszkowski** poinformował, że w minionym roku dochody jednostki wyniosły 9.160 zł, wydatki zaś 7.300 zł. Plan działania na najbliższy rok przedstawił **Piotr Pączek**. Prowadzone będą prace zlecone przez dyrekcję zakładu, konserwowany będzie sprzęt, planuje się też zakup umundurowania, malowanie remizy, ćwiczenia, pokazy, udział w świątach i uroczystościach. Składka w tym roku wynosić będzie 5 zł miesięcznie. Szczegółowy plan ćwiczeń przedstawił P. Hudzieczek. B. Paszkowski poinformował, że planuje się dochody w wysokości 12.960 zł i tej samej wielkości wydatki.

Następnie P. Hudzieczek odczytał pismo komendanta powiatowego PSP z podziękowaniem za zorganizowanie ćwiczeń w zakładzie. Stwierdzona jest też wysoka ocena zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładu.

W dyskusji **Andrzej Stasiuk** pytał, czy OSP będzie nadal istniała po prywatyzacji zakładu. Dyrektor W. Gajer odpowiadał, że faktycznie w zdecydowanej większości zakładów pracy nie ma już straży pożarnej. W Zakładach Kuźniczych jednak straż będzie istnieć. Dawniej twierdzono, że OSP to tylko koszty. Obecnie z prezesami jednostek udaje się tak współpracować, że wykonywane są liczne prace na rzecz zakładu. Są to bardzo wymierne efekty funkcjonowania OSP. Istnienie OSP w zakładzie ma także inny wymiar, którego nie da się dokładnie wymierzyć – świadczy o dobrej kondycji zakładu. Tak więc straż będzie istnieć, ale nie uda się załatwić środków na wszystkie potrzeby OSP. Dlatego konieczne jest stworzenie harmonogramu potrzeb, które w kolejności będzie się realizować. Dyrektor zachęcał też do poszerzenia szeregów OSP, gdyż im druhów będzie więcej, tym łatwiej będzie się pracować a i OSP będzie lepiej widoczna.

S. Malina stwierdził, że działając w Radzie Miasta ma możliwość spotykania się z wieloma stowarzyszeniami, ale OSP zasługuje na szczególne uznanie. Nie bez znaczenia jest też praca OSP na rzecz zakładu, a mycie okien w zakładzie w mieście uzdrowskim jest czynnością bardzo pożądaną. OSP w Kuźni funkcjonuje już 97 lat i ma w zakładzie mocną pozycję.

Dyskutowano także nad przeprowadzeniem wspólnych ćwiczeń z zakładową OSP ze Skoczowa. Prezes S. Moczalę wyraził nawet nadzieję, że w końcu ćwiczenia te dojdą do skutku. Stwierdził też, że trudno pozyskiwać nowych członków, gdyż nie przyjmuje się nowych ludzi do pracy, a ci co chcieli już do straży wstąpili.

P. Hudzieczek mówił o współpracy z miastem. Ceni sobie tę współpracę. Dawniej istniały konflikty, ale zostały wygaszone. OSP Kuźni nie partycypuje w budżecie miejskim, ale też inne jednostki mają swoje potrzeby, nie mają jednak takiego opieku na jak zakład. OSP jest zespółona z firmą na dobre i złe.

Były prezes T. Bujok postulował, by jednostka bliżej współpracowała ze szkołą zawodową, w której nadal kształcą się kowali. Dawniej strażacy dbali o młodzież i blisko współpracowali ze szkołą, wówczas przyzakładową. Obecnie nie jest to już szkoła tak blisko związana z zakładem, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by tam szukać przyszłych strażaków.

Za utrzymywanie jednostki w imieniu burmistrza dziękował Cz. Gluza.

- Nasza współpraca rodziła się w bólach, ale bardzo dobrze rokuje na przyszłość - stwierdził Cz. Gluza.

Wcześniej w imieniu Komisji Rewizyjnej **Marian Augustyn** złożył wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium, za czym zebrani opowiedzieli się w głosowaniu.

Zebranie OSP Kuźni zamknęło cykl zebrań sprawozdawczych ustronińskich jednostek OSP.

Wojsław Suchta

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA USTRONIA

Stosownie do przepisów art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z dnia 10 maja 2003 r.)

z a w i a d a m i a m

że na wniosek mgr inż. Leszka Wyrwa, Projektowanie Instalacji i Sieci Elektrycznych, ul. Dubois 39 p.27, 45-067 Opole działającego w imieniu Beskidzkiej Energetyki S.A., Bielsko – Biala, ul. Batorego 17a, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na przebudowie linii napowietrznej SN, demontażu fragmentu linii napowietrznej SN, budowie linii kablowych SN w Ustroniu w rejonie ulic M. Konopnickiej, Cieszyńskiej, Tartacznej oraz Długiej na terenie parcel nr 393/31, 383/9, 388/43, 388/42, 388/26, 393/30, 388/37, 393/19, 391/1, 406/9, 406/7, 406/6, 403/4, 403/6, 4797/1, 419/7, 422/1, 422/2, 423/1, 424, 4811/1, 731/3, pb 904, 731/5, 5059, 730/2, 730/3, 730/4, 5036/3, 709/2, 709/1, 711/4, 711/2, 707/7, 707/5, 691/4, 691/5, 677/5, 674/18, 674/17, 632/5, 632/2, 616/1, 615, 637, 612, 492, 616/2, 613/2, 611/4, 613/1, 611/3, 4810/1, 588/4, 588/7, 588/6, 584/7, 583/2, 5037/3, 5037/2, 581/1, 581/2, 580/2, 567/10, 567/8, 567/9, 537/1, 537/12, 537/10, 537/11. W związku z powyższym zawiadamiam strony przedmiotowego postępowania o możliwości zapoznania się z wnioskiem oraz załączonymi materiałami oraz o możliwości wniesienia ew. uwag w związku z przedmiotowym zamierzeniem w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta w Ustroniu pok. 31, w godzinach urzędowania w terminie 7 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Pouczenie :

Zgodnie z art. 28 KPAstroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek."

z up. Burmistrza Miasta
Jolanta Krajewska-Gojny
zastępca burmistrza

NASZ PRODUKT

Produkt regionalny to płody rolne, przetwory, wyroby, które charakteryzują się specjalną jakością i są wytwarzane na ściśle określonym terytorium geograficznym - na Śląsku Cieszyńskim, w Ustroniu, czy nawet w jednej dzielnicy na przykład w Dobce czy Lipowcu. Powinien mieć też uwidocznienie w tradycji i powinien „żyć” na zasadzie: był wytwarzany i jest wytwarzany. Osoby, które chcą zgłosić taki produkt muszą umieć go przyrządzić, i znać rodowód, historię. Historia ta może być potwierdzona w literaturze, w piosenkach, wierszach. Dokumentację dołącza się przy rejestracji produktu.

- W momencie wejścia do Unii Europejskiej, na produkcję artykułów spożywczych nałożone będą różne normy - mówi Elżbieta Pruszkowska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie. - Jeśli produkt regionalny będzie zarejestrowany to znaczy, że ma specjalną jakość i nie musi tych norm spełniać.

Znana wszystkim jest sprawa oscypków, serów owczych wytwarzanych na Podhalu w dość prymitywnych warunkach. Od momentu rejestracji w Urzędzie Patentowym, nikt nie będzie mieszał się do sposobu produkcji, bo „od zawsze” tak właśnie był wyrabiany.

- Ogórki kisi się w całej Polsce, ale znalezienie pewnego wyróżnika, który by nasz sposób kiszenia odróżnił od innych, pozwala na zarejestrowanie ich jako produktu regionalnego. Skorzystano z tego na przykład w Kołobrzegu, gdzie tym wyróżnikiem stała się solanka pochodząca ze źródeł w centrum miasta, której używa się do ich wyrobu - podaje inny przykład E. Pruszkowska.

Nad brzegami Narwi określoną odmianę ogórków, uprawianą na obroniku końskim, kisi się w beczkach wykonanych wyłącznie z drewna bukowego i zanurza w nurtach górnej Narwi. To jest wystarczający wyróżnik zasługujący na patent.

Potrawy regionalne często nie są wyszukane i wiążą się z jakimiś wydarzeniami historycznymi i nierzadko z trudnymi okresami biedy. W poznańskim wykonuje się smalec szary, na który przepis wymyśliły oszczędne i gospodarne wielkopolanki w trakcie wojen napoleońskich. Do tradycyjnego smalcu dodawały wątróbkę. Było go więcej i zyskał specyficzny smak. A Podlasie znane jest z sękaczy, które piecze się na żywym ogniu tylko z drzewa brzoźowego.

- Sękacz jest już zarejestrowany, a ja miałam okazję przekonać się jak wspaniale produkt ten jest promowany - opowiada E. Pruszkowska.

W turystycznym Ustroniu produkty regionalne na pewno będą się dobrze sprzedawać. Przyjezdni będą chcieli je wypróbować, a potem rozsławiać lokalne smaki wśród znajomych w całej Polsce. Byłoby wspaniale, gdyby Ustron miał taki produkt, który na całym świecie kojarzyłby się z uzdrowiskiem w Beskidzie Śląskim. Tak jak śliwowica łącka kojarzy się z nowosądeckim, sadami położonymi na południowych stokach, konkretną odmianą śliwy i niezapomnianym aromatem.

(mn)



Topnieje na rynku.

Fot. W. Suchta



Pojawiły się przebiśniegi.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Grzegorz Śliwka to aktualnie student AWF w Katowicach i członek kadry w skokach narciarskich. Ostatnio zjawiał się w naszej redakcji z poniższym listem.

Skończył się sezon, który uważam, że nie był zbyt dla mnie udany. Nadszedł dla mnie czas, by na dobre zająć się nadrobieniem braków naukowych spowodowanych moimi nieobecnościami na uczelni. By nie stracić kondycji, jeżdżę czasem na nartach zjazdowych i biegam - chodzę crossy na biegówkach po górach. Zdarza mi się także (jeśli mam czas), biec na nartach wałem do centrum Ustronia (zamiast autem). I taki trening biegowy wykonałem w ostatni czwartek do pani stomatolog H. Baduty. Dobiegłem do przychodni i zostawiłem narty z tyłu ośrodka za kontenerem na śmieci. W przychodni byłem raptem (a może aż) pół godziny. Wracam z badania by zabrać biegówki, a tu... nie ma ich! Zostały tylko ślady na śniegu po jakichś „baciokach” (filcokach).

I tu nasuwa mi się pytanie: Na co komuś takie biegówki: 20-letnie, białe polsporty, szpice ucięte, rola zdarta do drewna i do tego ruskie, ciężkie kijki. Jedyne co wiązania były niezłe, ale... co z tego, skoro bardzo trudno dostać buty do tych zapięć (m.in. z tego powodu, że są drogie). Podejrzewam, że ta osoba najpierw ukradła, później pomyślała, co z tymi nartami zrobić. Może jest kolekcjonerem, albo zwolennikiem złotej zasady „cudze chwalicie, swego nie znacie?” (chodzi mi tu o zapomnianą polską firmę nart).

Teraz to już nieważne. Mam do aktualnego posiadacza tych nart prośbę: niech ich broń Boże nie pali! Niech sobie kupi buty i zacznie biegać na nich. Bieganie na biegówkach wpływa m.in. bardzo dobrze na stawy kolanowe (to rada dr. Ptaka dla mnie - lecę kontuzję kolana). Nie mówiąc już o walorach zdrowotnych dla układu: oddechowego, krążenia czy mięśniowego. A jeśli to mu się nie spodoba, niech da je na jakiś zbożny cel, komuś, kto miałby z nich zdrowotny pożytek.

Kończę ten tekst z uśmiechem na twarzy i życzę tej osobie wszystkiego najlepszego - przede wszystkim zdrowia...

Pozdrawiam wszystkich ustroniaków i życzę tego samego: zdrowia i pogody ducha.

Grzegorz Śliwka

FIRMA „FOTOLAND” s.c. przyjmie do pracy wykwalifikowanego fotografa.

Wymagania: wiek do 35 lat
wykształcenie min. średnie
znajomość obsługi komputera
łatwość w nawiązywaniu kontaktów z klientami

List motywacyjny oraz c.v. prosimy przysyłać na adres:
„FOTOLAND” s.c 43-450 Ustron, ul. A. Brody 8.
Spotkanie z kandydatami odbędzie się
dnia 29 marca o godz. 12.00 w siedzibie Firmy.

RELIKWIE NA ZAWODZIU

10 marca w parafii św. Brata Alberta na Zawodziu odbyło się uroczyste przekazanie relikwii św. ojca Pio. Kazanie wygłosił ojciec **Bogusław Piechuta** OFM Cap., krajowy moderator grup modlitewnych św. ojca Pio. Od czasu kononizacji, obraz świętego wisi na jednej ze ścian kaplicy na Zawodziu. O uroczystości proboszcz parafii na Zawodziu ks. **Tadeusz Serwotka** powiedział:

- Od drugiej niedzieli wielkiego postu rozpoczęły się rekolekcje i trwały przez cztery dni, a poświęcone były św. ojcu Pio. W ramach tych rekolekcji odbyła się podniosła uroczystość przekazania naszej parafii i instalacji relikwii św. ojca Pio. Podczas nabożeństw 23 dnia każdego miesiąca, podczas spotkań grup modlitwy św. ojca Pio, a także podczas innych uroczystości relikwie będzie można ucałować. Relikwie otrzymaliśmy z Kurii Generalnej Ojców Kapucynów z Rzymu, a przekazał nam je prowadzący o. B. Piechuta. Przed rokiem o. B. Piechuta też prowadził w naszej parafii rekolekcje co spotkało się z wielkim zainteresowaniem. Bardzo wielu wiernych interesuje się ojcem Pio, coraz więcej osób chce poznać głębiej tą postać. Na pewno w nowym kościele powstającym na Zawodziu będzie miejsce szczególnie dla uczczenia ojca Pio. Był nazywany męczennikiem konfesjonu, bo bardzo wiele godzin spowiadał, więc zazwyczaj miejsce jemu poświęcone urządza się w pobliżu konfesjonu.

Poniżej kilka refleksji ojca Bogusława o św. ojcu Pio.

Gdziekolwiek się pojawia jest bardzo duża grupa osób, które coś o ojcu Pio wiedzą. Dzisiaj jest taka rzeczywistość, że każdy chce odkryć w sobie coś, co jest znakiem szczególnego wyróżnienia, poszerzyć zakres swoich naturalnych możliwości.

O ojcu Pio papież Jan Paweł II mówił, że jak siedział przez kościół, to tak jak siedział Jezus drużkami Palestyny, wiedząc co jest w każdym człowieku. Ludzie niejednokrotnie mają przykłady, mimo że ojciec Pio nie żyje, że przybliżając się do tej duchowości wyzwalają w sobie olbrzymie możliwości przypisane naturze człowieka, z których jednak z wielu względów nie mamy odwagi skorzystać.

Ojciec Pio jako charyzmatyk i stygmatyk stwarzał problemy swoim życiem, przerażał wszystkich wiedzą o drugim człowieku, o zakonie. Ludzie szli do niego, bo pozwalał rozwiązywać problemy. Spowiedź u ojca Pio zamykała pewien etap życia.

Ojciec Pio był człowiekiem, o którym wielcy tego świata mogli powiedzieć, że doświadczali jego obecności. Jest to przykład papieża Benedykta XV, Piusa XII. Jan Paweł II jako młody ksiądz był u spowiedzi u ojca Pio. Jako kardynał modlił się przy jego grobie, zwracał się o wstawiennictwo ojca Pio i te prośby zostały wysłuchane. Są konkretne nazwiska osób chorych. Chociażby doktor Wanda Puławska. Gdy jako biskup krakowski Karol Wojtyła był w Rzymie na

soborze dowiedział się, że ona umiera w szpitalu na raka. Wysłał wtedy listeczek z prośbą do ojca Pio, który obiecał modlitwę. Po jedenastu dniach otrzymał wiadomość, że wszystko jest w porządku, doktor Wanda wróciła do zdrowia, ani śladu raka. Stało się to na oczach lekarzy w Nowej Hucie. Takich przykładów są tysiące.

Ludzie władzy nie mogą zaakceptować ludzi charyzmatycznych. Padają pytania czy ojciec Pio czynił cuda, czy człowiek może



Relikwiarz.

czynić cuda? W Ewangelii jest wyraźnie powiedziane, że nawet człowiek wrogi Kościołowi będzie sięgał po charyzmat, który jest określany jako czynienie cudów. Uzdrawiać mogą nawet ludzie wrodzy Kościołowi. Są energoterapeuci będący ludźmi dobra i świadczący dobro, ale są też tacy, którzy przez tworzenie złego pola doprowadzają innych do niesamowitych stresów. Spotykam ludzi opętanych przez diabła, na których właśnie kładli ręce ludzie bez dobroci, uzurpujący sobie prawo do porządkowania całej sfery życia ludzkiego przez położenie rąk. Nie kierowali się przy tym dobrem ale biznesem. Jest cała armia oszustów, przedstawiających się jako bioenergoterapeuci, bazując na ludzkiej naiwności. Jeżeli cały sztab ludzi wyposażonych w najnowocześniejsze komputery, satelity nie potrafi nieraz przewidzieć pogody, to jak o ludzkim losie ma decydować wydrukowana karta odpowiedzi rzucona. Ludzie wykorzystujący zaufanie, naiwność, często sięgają po charyzmat ludzi wielkich.

Jeżeli coś istnieje, to wbrew ludzkim decyzjom, władzom, nawet Stolicy Apostol-

skiej z całą armią urzędników, którzy pokazują swoją władzę poprzez zabranianie, z woli Boga się ujawni. Tak było w przypadku ojca Pio, który był człowiekiem niesamowicie posłusznym. Wszelkie zakazy przyjmował z pokorą. Dla niego nie było problemem doświadczać w sobie pewnych wydarzeń. On wiedział jakie będą decyzje ostateczne. Ograniczenia akceptował, bo był ponad nimi. Nawet modlił się, by jego stygmaty nie były widoczne, godząc się jednocześnie na cierpienie. Ten, który czyni bardzo dużo dobra musi się liczyć z tym, że zostanie skrzywdzony. Wielcy ludzie nie są lubiani, mówi się często o nich źle. Tak niektórzy starają się podważyć wielkość Ojca Świętego, który ledwie się porusza ale jego intelekt jest niesamowity. Ludzie mówią, że chcieliby mieć sprawnego papieża. Ale coż to sprawność fizyczna w porównaniu z intelektualną. Jego decyzje są istotne i ważne. Emanuje z niego charyzma. Nawet ludzie nieprzychylni Kościołowi spotykając Ojca Świętego, zmieniają spojrzenie na wiele spraw.

Największymi apostołami ojca Pio są ci, których odsunął od konfesjonu, ale zrozumieli, że on kierował się miłością. San Giovanni Rotondo rozrosło się za życia ojca Pio. Ci, którzy się z nim zetknęli chcieli przy nim pozostać, poznali co daje bliskość ojca Pio.

Niedługo przed swoją śmiercią mówił: „Bracia, tyle kłopotu sprawiłem Kościołowi, zakonowi i może się zdarzyć jeszcze jeden problem. Po mojej śmierci, gdy po jakimś czasie otworzycie mój grób, mnie tam może nie być.” Ponieważ tak wiele w życiu wielu ludzi, wspólnot zdarzyło się zgodnie ze słowami ojca Pio, Stolica Apostolska nie wyraziła zgody na otwarcie grobu ojca Pio. Na kanonizację i beatyfikację grób nie był otwierany. Relikwie, które posiadamy to tylko bandaże. Nasza kuria generalna w Rzymie nie wyraziła zgody na dzielenie habitu na części jako relikwii. Pozostały same bandaże, którymi owijał stygmaty rąk, boku. Pozostaje problem, czy teraz, gdy wybudowano nową dużą bazylikę, będzie tam w przyszłości otwierana trumna ojca Pio. Grób przykrywa potężna marmurowa płyta, której bez dźwigu nie da się ruszyć.

Polskie przysłowie mówi: Milsze posłuszeństwo niż nabożeństwo. Taka postawa uczyniła ojca Pio wielkim. Nie został ogłoszony świętym z racji stygmatów lecz z racji szlachetności i świętości życia, z racji posłuszeństwa Kościołowi i modlitwie.

Od 1924 r. ojciec Pio nie napisał żadnego listu, ale przychodziły listy do San Giovanni Rotondo z całego świata, w tym ze Związku Radzieckiego. Bracia pytali co mają robić, jeżeli tyłu zsyła się na Sybir a inni giną. Ojciec Pio wtedy prosił ich w imię Chrystusa, by trwali, a wielu dożyło znaków Opatrzności Bożej. Na Ukrainie, z której padło to pytanie, obecnie biskupem jest kapucyn, a bracia kapucyni bardzo ofiarnie na Ukrainie pracują.

Ludzie pytają, czy ojciec Pio przepowiedział Karolowi Wojtył, że będzie papieżem. Kiedy pytano Ojca Świętego jakie są jego relacje z ojcem Pio, odpowiedział, że był u spowiedzi, rozmawiał z ojcem Pio, „a reszta jest tajemnicą mojego życia.”

OJCIEC PIO Z PIETRELCINA

Ojciec Pio żył w latach 1887-1968. Był kapłanem Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Urodził się 25 maja 1887 r. w Pietrelcinie, w Kampanii w południowych Włoszech. Na chrzcie nadano mu imię Franciszek. Rodzice, Grazio Forgione i Maria Giuseppa De Nunzio, posiadali mały skrawek ziemi.

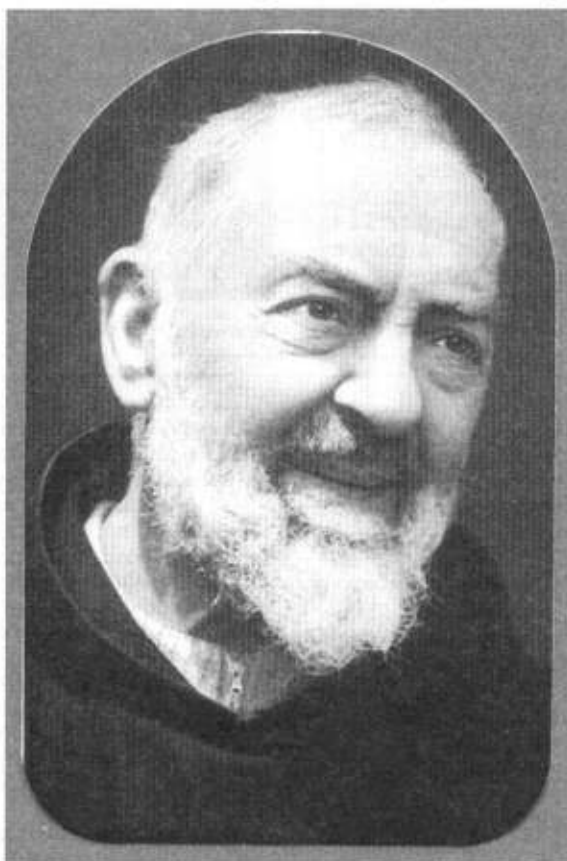
W rodzinie i w miejscowej parafii Franciszek otrzymał wychowanie nadzwyczaj religijne. Mając dziesięć lat, wyraził życzenie wstąpienia do zakonu. Aby umożliwić mu realizację jego powołania i prywatne studia, ojciec wyjechał na zarobek do Ameryki.

6 stycznia 1903 r. Franciszek rozpoczął nowicjat u Kapucynów w Morcone, a po jego zakończeniu rozpoczął się okres ciągłych wędrówek do klasztorów w celu zaliczania różnych przedmiotów. Wciąż miał problemy ze zdrowiem, których objawem było złe samopoczucie, gorączka, niestrawność.

10 sierpnia 1910 r. w katedrze w Benevento ojciec Pio przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach pozostał w Pietrelcinie. I zaledwie po miesiącu przydarzyło się coś niezwykłego. Modlił się i medytował na polu w cieniu wiąz. Nagle poczuł silne pieczenie na dłoniach rąk. Były to pierwsze objawy stygmatów. Dopiero po roku poinformował o tym przełożonych. Powiedział, że znaki te spowodowały w jego życiu wielkie zamieszanie i prosił Pana Boga w modlitwie, aby one znikły. I tak się stało. Uważano, że był chory na gruźlicę.

W marcu 1916 r. ojciec Pio przybył do Foggii i zamieszkał w jedynym wówczas klasztorze kapucyńskim na tym terenie - Sant'Anna. Miały tam miejsce tajemnicze zdarzenia. Z pokoju ojca Pio często dochodziły przerażające rumory i huki. Współbracia byli tym przerażeni. Jego przełożony i współbrat ojciec Paolino postanowił zawieźć go na kilka dni do San Giovanni Rotondo, miejscowości położonej na wzgórzu Gargano. Tam ojciec Pio poczuł się bardzo dobrze. W 1916 r. udał się tam znowu, aby pozostać tu na stałe. Od wiosny 1918 r. ojciec Pio nigdy nie opuszczał tego miejsca. W pierwszych dniach sierpnia serce ojca Pio przeszło dosłownie miecz, co określa się jako zjawisko przebiccia („przewiercenia”). 20 września, ukazała mu się tajemnicza postać i w tym momencie poczuł, że całe jego ciało przeszło straszliwy ból. Był to moment ostatecznego naznaczenia stygmatami: otrzymał rany na dłoniach, na stopach i w boku, jak u Jezusa Chrystusa. Był to mistyczny dar, który jakby przypieczętował jego wielką duchowość, a zarazem wielkie cierpienie, którego powodem była ciągle sącząca się krew, tworząca nie gojące się strupy na zewnętrznej i wewnętrznej stronie dłoni, nad i pod stopami. W boku widniała cię-

ta poprzeczna rana. Wiadomość o tym nadzwyczajnym wydarzeniu rozniosła się w blaskawicznie nie tylko w San Giovanni Rotondo, ale także po całym Gargano i poza tym regionem. Tłumy ludzi zaczęły napływać do klasztoru, aby zobaczyć ojca Pio. Pojawili się też lekarze, najpierw na prośbę przełożonych ojca Pio, a następnie z polecenia Stolicy Apostolskiej, która chciała mieć szczegółowe informacje na temat powstałych ran. Opinie badających specjalistów nie były zgodne. Dwóch z nich, którzy badali ojca Pio kilkakrotnie, nie wahali się stwierdzić, że rany te są niewytłumaczalne z punktu widzenia naturalnego. Natomiast inny, sław-



Ojciec Pio.

ny lekarz, miał zdanie odmienne i nawet starał się leczyć te rany, stosując różne kuracje. Rany jednak ciągle krwawiły.

Stolica Apostolska zaczęła wydawać zarządzenia odnośnie ojca Pio. Najpierw orzekła, że to, co wydarzyło się w jego życiu, nie należy do natury nadprzyrodzonej. W 1931 roku postanowiła, aby odizolować ojca Pio od świata, zamykając go w klauzury klasztoru i zabraniając mu słuchania spowiedzi, publicznego odprawiania mszy św., utrzymywania kontaktów listownych i zwyczajnych kontaktów z wiernymi. Było to praktycznie uwięzienie.

W czerwcu 1933 roku, ojciec Pio otrzymał pozwolenie na publiczne odprawianie mszy św. i na słuchanie spowiedzi. Dłonie okrywał do połowy brązowymi rękawiczkami, które zdejmował tylko na czas odprawiania mszy św. Rany wydzielaly niepowtarzalny zapach fiołków, który był odczuwany przez osoby znajdujące się w pobliżu, a w pewnych okolicznościach także przez osoby w dalekich krajach. Ojciec Pio posiadał też zdolność widzenia wnętrza duszy

człowieka. Podczas spowiedzi często przypominał penitentom grzechy, których nie wyznali.

Również poza spowiedzią ojciec Pio posiadał zdolność wewnętrznego rozeznania. Zdarzało się, że upominał na głos człowieka z tłumy albo cofał swoją rękę od kogoś, kto chciał ją ucałować lub pomijał osobę przy udzielaniu Komunii świętej.

Świadectwo o posiadaniu daru bilokacji ojca Pio pochodzi od niego samego. Pewnego razu, kiedy przebywał w salce zakonnej był jakby nieobecny, wewnątrz skupiony. Po pewnym czasie poruszył się i na pytanie, co się z nim stało, odpowiedział z prostotą: „Byłem w Ameryce, aby odwiedzić brata Michele”.

Założenie dzieła pomocy ludziom cierpiącym, to myśl, która nieustannie towarzyszyła mu od chwili przybycia do San Giovanni Rotondo. Zdecydowano o utworzeniu komitetu, który miał rozpocząć realizację idei. Było to 9 stycznia 1940 r. w małym domku stojącym przy drodze prowadzącej do klasztoru. Po zakończeniu wojny przystąpiono do realizacji Dzieła. Wybrano ostatecznie miejsce pod budowę, wskazane przez ojca Pio.

Do San Giovanni Rotondo ciągle przybywały wizytacje i kontrole, także oficjalna wizytacja biskupa Carlo Maccheri ze Stolicy Apostolskiej. Zostały wydane bardzo surowe zarządzenia w stosunku do ojca Pio. Zabroniono mu, kontaktowania się z wiernymi. Ulgi nie przyniósł mu także wybór na następcę św. Piotra Pawła VI, który wyraźnie okazywał mu szacunek. Tymczasem wzrastała liczba osób, które uwielbiały ojca Pio i mnożyły się wyrazy okazawanego mu szacunku, także ze strony wielkich osobistości kościelnych.

Na wrzesień 1968 r. zostały zapowiedziane wielkie obchody z okazji pięćdziesiątej rocznicy stygmatyzacji ojca Pio. W San Giovanni Rotondo zorganizowano międzynarodowe spotkanie grup modlitewnych. 22 września ojciec Pio odprawił mszę św. z wielkim trudem. Siedząc udzielił kilku osobom komunii św. i wysłuchał kilku spowiedzi. Po południu, najpierw z tarasu klasztoru, a później z okna swojej celi, udzielił błogosławieństwa wiernym, którzy śpiewali i modlili się na łące poza murem ogrodu klasztorowego. W nocy ojciec Pio zmarł. Dziesiątki tysięcy ludzi przybyło do San Giovanni Rotondo. Dzień i noc, przez trzy dni, w milczeniu przechodzili ludzie koło jego trumny. W uroczystości pogrzebowej 26 września 1968 r. uczestniczyły setki tysięcy ludzi.

Zaraz po jego śmierci zostały podjęte kroki zmierzające do rozpoczęcia procesu beatyfikacji. 21 grudnia 1998 r. kardynałowie zebrani na konsystorzu wraz z Ojcem Świętym promulgowali dekret uznający cud dokonany przez wstawienie ojca Pio, otwierając w ten sposób drogę do jego beatyfikacji, która została ustalona na dzień 2 maja 1999 r. W ten sposób spełniło się życzenie papieża Jana Pawła II, wyrażane wielokrotnie, o wyniesieniu ojca Pio na ołtarze.

KARNAWAŁ W MDSS

Ktoś powie: „Karnawał to przecież dla młodych, a nie dla ludzi starszych. Dla nich jest modlitwa i refleksja nad własnym życiem”. My możemy odpowiedzieć, że owszem, ale jest również czas na zabawę i radość i dlatego karnawał w Miejskim Domu Spokojnej Starości wcale nie może być smutny. Dowodem na to są ostatnie imprezy zorganizowane w naszym Domu. Z okazji Walentynek wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu oraz Zespół Pieśni i Tańca działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Góleszowie. Uczniowie „dwójki” przedstawili wiersze i piosenki oraz scenkę opowiadającą o św. Walentynie. Zespół folklorystyczny zaśpiewał i zatańczył pieśni oraz tańce przybliżając obyczaje różnych regio-

nów Polski: Śląska Cieszyńskiego, Istebnej, Krakowa i Bytomia.

Mieszkańcom ustroniańskiego Domu samo patrzenie na taniec nie wystarcza, więc 19 lutego zorganizowany został Bal Karnawałowy. Tadeusz Michalak zagrał pierwszą pieśń rozpoczynając tańce, zabawy i konkursy. Gdy grała muzyka, parkiet był cały czas zajęty, czasem trudno było się wszystkim pomieścić. Przerwy na odpoczynek trzeba było robić nie tylko dla mieszkańców MDSS, ale również z powodu zmęczenia organizatorów. Zabawa tak wszystkich wciągnęła, że żal było kończyć. Pocieszała myśl, że latem wszystkich czeka festyn w ogrodzie, na który zaproszone będą rodziny naszych mieszkańców.

Magdalena Tyrna



Zabawę żal było kończyć.

Fot. MDSS

BURMISTRZ MIASTA USTROŃ

ogłasza konkurs na kandydata dyrektora Przedszkola nr 7,
Ustroń 43 - 450, ul. Gałczyńskiego 7

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia następujące wymagania:

- ukończyła studia wyższe magisterskie i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowanego stanowiska nauczyciela w danym przedszkolu, szkole lub placówce;
- ukończyła studia wyższe lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą, prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
- w okresie pięciu lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska dyrektora uzyskała co najmniej dobrą ocenę pracy w przedszkolu, szkole lub placówce, a w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora obejmuje bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo w okresie roku bezpośrednio przed przystąpieniem do konkursu na stanowisku dyrektora uzyskała pozytywną ocenę dorobku zawodowego;
- posiada zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonania pracy na stanowisku kierowniczym;
- nie była karana karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304), oraz nie toczy się przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne;
- nie była karana za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niej postępowanie karne;
- nie była karana zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 147 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003r. nr 15, poz. 148z późn. zm.)

Oferty osób przystępujących do konkursu powinny także zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki;
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej – w przy-

padku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego;

- akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia – w przypadku osoby będącej nauczycielem;
- dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby nie będącej nauczycielem;
- dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
- ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek;
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonania pracy na stanowisku kierowniczym;
- oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
- oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 147 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003r. nr 15, poz. 148, nr 45, poz. 391, nr 65, poz. 594, nr 96, poz. 874 i nr 166, poz. 1611);
- oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002r. nr 101, poz. 926 i nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs”, w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, na adres:

Urząd Miasta w Ustroniu, 43 – 450 Ustroń ul. Rynek 1

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta Ustroń

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

850. USTRONIAKÓW

W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowano 402 mieszkańki i 448 mieszkańców Ustronia, w sumie 850 bezrobotnych. Wśród nich: 52 absolwentów, w tym 26 kobiet oraz 116 osób z prawem do zasiłku, w tym 58 kobiet. Zasiłki i świadczenia przedemerytalne pobiera 146 kobiet i 159 mężczyzn bezrobotnych.

W ewidencji PUP zarejestrowanych jest 2347 mieszkańców Cieszyna, w tym 1209 kobiet, 1577 osób ze Skoczowa, w tym 858 kobiet, 793 z Golezowa, w tym 403 kobiety, 749 z Wisły, w tym 328 kobiet, 654 z Brennej, w tym 314 kobiet.

W całym powiecie na koniec stycznia zarejestrowanych było - 10691, na koniec lutego - 10524. Spadek o 167. W styczniu zarejestrowało się 1181 osób, w lutym 637. Spadek o 544. O 6 mniej było też ofert pracy, 110 w styczniu, 104 w lutym. O 33 więcej osób podjęło pracę w porównywalnych miesiącach. 343 w styczniu, 376 w lutym. O 78 zmniejszyła się liczba absolwentów z 819 do 741. Liczba bezrobotnych w Ustroniu zwiększyła się z 829 do 850.

Na koniec stycznia stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 20,6%; w województwie śląskim 18%, a w powiecie cieszyńskim 16,5%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec lutego wynosi 16,2%.

Na koniec lutego 1205 osób było uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych, tj. o 13 więcej niż przed miesiącem. W chwili obecnej stanowi to 11% zarejestrowanych bezrobotnych.

Wśród ofert pracy przeważają zapotrzebowania na pojedynczych pracowników. 10 osób potrzebowała firma Trans Jonasz z Brennej (na stanowisko kierowcy i stolarza). Restauracja „Tytus” z Ustronia zgłosiła zapotrzebowanie na 5 osób (kucharz, kelner, pracownik budowlany), firma „Mini Max” z Wisły potrzebowała 4 osoby na stanowisko sprzedawcy, 3 kontrolerów biletów poszukiwała firma „Dike” z Cieszyna. Przedsiębiorstwo „Strumyk” ze Skoczowa złożyło ofertę pracy na 3 sprzedawców. W lutym Urząd Pracy nie otrzymał żadnej informacji o planowanych zwolnieniach grupowych.

W lutym 52 bezrobotnych zostało objętych aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu (+ 28 osób). 17 osób, w tym 1 kobieta, rozpoczęło szkolenia, 19 osób bezrobotnych, w tym 8 kobiet, zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych, 16 bezrobotnych, w tym 7 kobiet, zatrudnionych zostało w ramach robót publicznych. (mn)

Cisownickie zapiski

MAZURSKIE DZWONY

Od dzieciństwa fascynowały mnie dzwony, jako źródło najdośrobiejszych, wspaniałych dźwięków. Poza tym, obok naszej szkoły, w której się urodziłem i wychowałem, stała drewniana dzwonnica – szkoła w niedzielę i święta pełniła funkcję kaplicy ewangelickiej – z potężnie bijącym dzwonem. Włączenie na jej drewnianą konstrukcję było pierwszymi sprawdzianami mojej chłopięcej fantazji i sprawności.

Po wojnie zamieszkaliśmy w szkole w Wojnowie nad Krutynią na Mazurach, gdzie mieszkali starowiercy, prawosławni i ewangelicy i kędy w święta rozlegały się koncertowe trele kilkunastu dzwonów cerkwi prawosławnej, bicia dzwonów cerkwi i klasztoru starowierców oraz kościoła ewangelickiego w Ukcie. Kolejnym etapem mego ośnienia dzwonami było zamieszkanie na przełomie lat 40. i 50. w szkole w Gielądzie, gdzie od drugiej strony jeziora niosły się dźwięki kościoła ewangelickiego w Sorkwicach, zaś od krańca jeziora biegły po jego toni brzmienie dzwonów kościoła ewangelickiego w Warpunach.

W dorosłym życiu zaprzęta człowiekiem tyle poważnych problemów nauki, pracy rodziny itp., że młodzieńcze fascynacje odchodzą na drugi plan. Aliści pod koniec minionego wieku powróciło do mnie oczarowanie dzwonami. Może i dlatego, że jak pisał Zygmunt Krasiński: „Trumna ma sny podobne do kołębki”.

Właśnie w ostatnich latach opublikowałem w prasie śląskiej artykuł pt.: „Dzwony niby ludzie”, o dzwonach, które poszły na wojnę (zabrane przez Niemców do przetopienia), a które po latach po-



Dach amfiteatru nie uległ śniegowi.

Fot. W. Suchta

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1.
polecą promocyjne dwudniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

PROMOCJA!

Zestawy Telewizji Cyfrowej

PEŁNY OD 299 zł

za cały zestaw

Zapraszamy do sklepu

ul. Daszyńskiego 26

tel. 854-34-65

ALUPLAST

SALAMANDER

OKNA

ZAWSZE

NAJTANIEJ

Ustron Harmonia, ul. Skoczowska 47a

(obok kolektury Lotto)

tel./fax: 854 53 98

DECEUNICK

FHU „ARLEX”

TANIE, PROFESJONALNE

USŁUGI W ZAKRESIE:

wykańczanie wnętrz

malowanie

kafelkowanie

montaż paneli

budowa kominków

koszenie ogrodów

montaż altan, pergoli, itp.

tel. 854-48-94

0-608-472-483

wróciły z niej na wieże górmoślaskich kościołów. A w prasie cze-
skiej ogłosiłem szkic „Zwony pretawene na dela” (Dzwony przeto-
pione na armaty) o średniowiecznych i renesansowych zabytkach
śląskiego ludwisarstwa zamienionych podczas ostatniej wojny na
czołgi i armaty. Na zaproszenie pewnego kolegium naukowego,
aby w przededniu świąt przemówić do studentów, wygłosiłem
nawet wigilijną gawędę o roli dzwonów w życiu kościelnym,
o ich znaczeniu dla społeczności parafialnych, o ich funkcjach ar-
tystycznych etc.

Wszak ukoronowanie mojej fascynacji dzwonami nastąpiło już
w Cisownicy, kiedy niedawno temu dowiedziałem się, iż dzwony
tutejszego kościoła pochodzą z kościoła w Warpunach. Mianowi-
cie w tym czasie, kiedy budowano kościół w Cisownicy, na Mazu-
rach odbywał się exodus rdzennych mieszkańców za Odrę i Nysę
Łużycką, zatem gdy Kościół ewangelicki przekazywał Kościoło-
wi katolickiemu zbór w Warpunach, jego wybrane dzwony trafiły
na wieżę nowo zbudowanego kościoła w Cisownicy.

Czy to nie znamienne, że człowiek swym życiem potrafi zato-
czyć zdumiewające koło: od mazurskich dzwonów, budzących rano
i regulujących w młodości rytm dnia nad jeziorami, do tychże dzwo-
nów budzących rano, określających na starość rytm dnia wśród
beskidzkich gór?

Encyklopedyczne definicje dzwonów brzmią nader technicznie
i prozaicznie: „narzędzie dźwiękowe z grupy idiofonów”, „meta-
lofon odlewany najczęściej ze stopów miedzi i cyny w kształcie
kielicha”. Jednak wahadło zamontowane wewnątrz dzwonu, któ-
rego uderzenia o ściany kielicha są źródłem owych wspaniałych
dźwięków, najsluszniej nazywa się sercem. Jak to pięknie istnieć
ze świadomością, że nasze życie regulują narzędzia również po-
siadające duszę.

Ryszard Kincel

Węże budzą wstręt i przerażenie, wręcz nienawiść, która prowadzi w wielu przypadkach do bezmyślnego tępienia tych zwierząt. Przyczyn i źródeł negatywnych emocji należy być może szukać w wyglądzie tych stworzeń pozbawionych rąk, nóg, uszu i głosu. Przerazają także zachowania węży, które potrafią być nieruchome i pozostawać dzięki temu niezauważone, ale posiadają również umiejętność błyskawicznego poruszania się i zadawania śmierci w wymyślny i okrutny sposób – poprzez uduszenie lub ukąszenie i wstrzyknięcie do ciała ofiary trującego jad. I w dodatku ten dość obrzydliwy zwyczaj węży polowania swych ofiar w całości! Przy tym powszechnie występującym stosunku do węży stwierdzenie, że są to zwierzęta piękne i niezwykle, uchodzi – łagodnie rzecz ujmując – za objaw lekkiej i najczęściej nieszkodliwej perwersji.

Warto jednak pamiętać, że w czasach przedchrześcijańskich dla Greków i Rzymian węże nie były żywym wcieleniem zła, były wręcz zwierzętami opiekuńczymi świątyń i ołtarzy, a oswojone – spełniały w domach rolę naszych pocziwych kotów, tępiąc myszy i szczury. Również z mitologii grecko-rzymskiej wywodzi się wąż – symbol zawodów, od których zależy nasze zdrowie, dobre samopoczucie, a często i życie. Wąż owinięty wokół laski lub czary z lekiem (można spotkać się ze stwierdzeniem, że wąż owija się wokół wagi) jest przecież symbolem lekarzy i farmaceutów, który bezbłędnie i bez zbędnych tłumaczeń rozpoznajemy poszukując, nawet w obcym kraju, apteki lub pomocy lekarskiej. Wąż jako atrybut zawodu lekarza i farmaceuty wiąże się z Asklepiosem, lepiej znanym pod imieniem Eskulapa. Asklepios, bóg sztuki lekarskiej, był początkowo przedstawiany jako mądry i obdarzony mową wąż żyjący w głębi ziemi, a później jako mężczyzna z laską, wokół której wiję się wąż. Jak głosi tradycja wokół laski oplata się konkretny gatunek węża, noszącego polską nazwę wąż Eskulapa, a występującego od Hiszpanii, poprzez południową Francję, Włochy, Grecję, Turcję aż po wybrzeża Morza Kaspijskiego.

Wąż Eskulapa występuje w Polsce rzadko i bardzo nielicznie, gdyż przez nasz kraj przebiega północna granica zasięgu występowania tego gada. Chociaż zwierzę to nie występuje w naszych stronach, to warto poświęcić mu nieco uwagi, choćby dlatego, że jest to gatunek zamieszczony w „Polskiej czerwonej księdze zwierząt” jako skrajnie zagrożony i ginący. Na początku lat 90.

szacowano, że w Polsce żyje zaledwie od 100 do 300 węży Eskulapa. Najłatwiej – co bynajmniej nie oznacza, że prosto, bez wysiłku i specjalnych poszukiwań oraz bez sporej dawki szczęścia – można spotkać węża Eskulapa w Bieszczadach. Wąż ten preferuje miejsca ciepłe i dobrze nasłonecznione, tereny podgórskie i stoki niewysokich gór, porośnięte widnymi lasami liściastymi. Lubi przebywać na leśnych polankach lub wyrębach, szczególnie często można go zastać na skalistych brzegach rzek, na kamiennych usypiskach i w ruinach opuszczonych domostw. Kto zna Bieszczady i historię tych gór wie zapewne, że takich miejsc w tym rejonie nie brakuje.

Wąż Eskulapa prowadzi dzienny tryb życia, porusza się dość powoli, dobrze i zręcznie pływa. Bywa nazywany węzem leśnym, bo dzięki tarczkom („łuskom”) na brzuchu i wybitnie chwytliwemu i ruchliwemu ogonowi, bez kłopotów wspina się na drzewa, a także na skały i mury. Oplata się wokół gałęzi na tyle mocno, że przy próbach zdjęcia i „odplecenia” można węża Eskulapa ciężko zranić! Jest to wąż dusiciel, a złapane ofiary – jaszczurki, gryzonie, małe ptaki, pisklęta – przytrzymuje zębami i dusi splotami ciała. Taką samą techniką broni się, o czym mogłem przekonać się kilkanaście lat temu na własnej ręce. Podczas specjalnie zorganizowanych poszukiwań węża Eskulapa w rejonie Otrytu w Bieszczadach, miałem wspaniałą okazję z bliska obejrzeć to naprawdę piękne zwierzę. Wąż Eskulapa jest jednym z największych węży żyjących w Europie, dorasta nawet do ponad 2 metrów długości, a „otrycki” wąż miał, o ile mnie pamięć nie myli, dokładnie 151 cm. Był typowo ubarwiony, to znaczy grzbiet miał brązowawy (miedzianobrazowy), a brzuch – jasnożółty. Najpierw próbował ukryć się w trawiastym runie zadrzewienia rosnącego nad Sanem, ale po – ostrożnym oczywiście! – złapaniu i krótkiej obronie, cierpliwie zniósł szczegółowe oględziny i pomiary ciała, którym towarzyszyły okrzyki radości i dumy kilku zwariowanych na punkcie gadów ówczesnych studentów biologii.

Kiedy dziś spostrzegam gdzieś wizerunek węża oplatającego laskę lub czarę, przypominam sobie tamto spotkanie i dziwne uczucie, kiedy półtorametrowy wąż z całkiem sporą siłą oplatał mi rękę. Bardzo często zdarza mi się także mieć węża w kieszeni, ale ten wąż z węzem Eskulapa ma niewiele wspólnego.

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Wąż Eskulapa



„Równica” na koncercie charytatywnym.

Fot. W. Suchta

Ustroń RESTAURACJA

Allo Allo czynna od 12.00
Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne,
komunijne, confirmacyjne, urodzinowe,
piątki, soboty disco - dancing **WSTĘP WOLNY**
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

SKLEP Majster

Ustroń, ul. Polna 9, tel/fax: 854-43-22

OFERUJE: * nowoczesny komputerowy
system mieszania farb

* impregnaty do drewna

Sadolin

NOBILES

levis

PONADTO: * kleje, silikony, zaprawy, narzędzia, elektronarzędzia,
artykuły metalowe, drewniane i inne

ZAPRASZAMY od pn-pt 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 13.00

PRZY ZAKUPIE POWYŻEJ
10 ZŁ UPUST

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkwie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:

- komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.
- kurs języka angielskiego** - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2
- gimnastyka lecznicza** - pon. i czw. -19.00-20.00 sala nr 7
- śr. i pt. - 9.00-10.00 sala nr 7

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego: nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne.

Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych

II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek

- próby wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - próby: wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** 13.30 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,
- **wtorki:** 14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,
- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
- **piątki:** 14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej),
13.00 - 14.30 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej)
14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych,

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c
tel./fax: 854-13-90



GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU CODZIENNIE
W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU**

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

SZYBKA REALIZACJA ZLECEŃ

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda
specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

KOMPLEKSOWE BADANIA OKULISTYCZNE

BEZDOTYKOWY POMIAR CIŚNIENIA

Możliwość telefonicznej rejestracji
tel./fax: 854-13-90



Z dachów kapie.

Fot. W. Suchta



Kolejka do bankomatu...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Lek. stomatolog Tomasz Studziński, zaprasza do nowo otwartego gabinetu stomatologicznego „Proto-Dent” – Ustron, ul. Daszyńskiego 12b (nad „CCC”), godz. przyjęć: pn., śr., pt. 8.30 – 12.30, wt., czw. 15.00 – 20.00, sob. 10.00-15.00; rejestracja telefoniczna w godzinach przyjęć: 0-601-508-607.

Nauczyciel niemieckiego – korepetycje. 854-24-78 (os. Centrum).

Biuro rachunkowe. Ustron, ul. Lipowa 68, tel. 854-47-20.

Kafelkowanie, gipsowanie, malowanie, panele podłogowe, ścienn. Tel. 0-507-568-269.

Usługi krawieckie. Ustron, 3 Maja 9, tel. 854-35-35.

Zatrudnię barmankę, barmana. Tel. 0-502-663-643.

Oddam szczeniaka w dobre ręce. Tel. 854-35-92.

Lokal użytkowy 70m², wszystkie media – do wynajęcia przy ul. 9 Listopada 3 w Ustroniu, nr tel. 854-26-54 po godz. 16.00.

Wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Serwis RTV-SAT, Play Station I i II, przeróbki - Riper, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory. Ustron, Daszyńskiego 26, tel. 854-34-65, 0-605-311-548.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego mieszkanie – dwa pokoje, kuchnia, łazienka. Tel. 854-18-38 po 19.00.

Pielęgniarka zaopiekuje się dzieckiem, osobą chorą. Tel. 479-02-08.

Biuro rachunkowe. 854-27-92.

DYŻURY APTEK

18.03 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
19-21.03 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
22-24.03 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
25-27.03 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... kolejka do pańnika. Komuna wraca?

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

22.03 godz. 17.00 Jubileusz Anny Robosz z okazji 35-lecia działalności - sala widowiskowa MDK „Prażakówka”

27-31.03 USTRONSKIE SPOTKANIA TEATRALNE „USTA” 2004”

27.03 godz. 19.00 Komedia „Wakacjusza” w wyk. Emilii Krakowskiej - MDK „Prażakówka”

Planowany na 29.03 spektakl „Pierwsza młodość” z udziałem Anny Seniuk i Zofii Saretok zostaje odwołany z powodu choroby jednej z aktorek.

31.03 godz. 19.00 Komediodramat „Dziennik panny służącej” w wyk. Joanny Zólkowskiej - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”

18.03 godz. 18.00 Uśmiech Mony Lizy - obyczaj. (15 l.) USA

godz. 20.00 Siostry Magdalenki - obyczaj. (18 l.)

USA-Wlk. Brytania

19-25.03 godz. 18.00 Pod słońcem Toskanii - obyczaj. (15 l.) USA

godz. 19.45 Niepokonany Seabiscuit - obyczaj. (15 l.)

USA. Oparty na faktach. 7 nominacji do Oscara.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Fragment rozmowy z Jolantą Chwastek, kierowniczką „Delikatessów” przy ul. Partyzantów: W ogóle ten sklep jest dobrze zabezpieczony. W oknach są kraty, bezpieczne zamknięcia od strony podwórza, a od strony ulicy mamy kłódki na drzwiach. A kradzieże się zdarzają. Przeważnie kradną przyjezdni, ustroniacy raczej nie. Najczęściej zabierany jest alkohol.

Poprzez oflagowanie zakładu członkowie „Solidarności” Kuźni Ustron wyrazili swe poparcie dla ogólnopolskiej akcji protestacyjnej tej centrali związkowej. Jak poinformowano nas w Komisji Zakładowej „S” Kuźni, zakład nie został wyznaczony do strajku

Ostatnio cały kraj ekscytuje się aferą korupcyjno-policyjną z Poznania. Zapytaliśmy komendanta naszego Komisariatu aspiranta Piotra Gawłowskiego, czy nie zdarzyły się próby przekupstwa ze strony ustroniskich biznesmenów. Komendant stanowczo zaprzeczył. [...] Jednak ze względu na poprawę skuteczności działania ustroniska policja przyjęła kilka darów sponsorowanych przez bogatszych mieszkańców Ustronia. W ten sposób między innymi posterunek wzbogacił się o kserokopiarkę.

Mimo ogólnych trudności finansowych w naszym kraju, środki na pomoc społeczną co roku się znajdują i nawet nadążają za inflacją. Dla przykładu podamy kilka liczb. W roku 1991 MOPS otrzymał 240 mln na zadania własne i 600 mln na zadania zlecone. Natomiast na rok 1994 ośrodek otrzymał na same tylko zasiłki 1 mln od gminy oraz 965 mln z Bielska.

Minister odpowiedział negatywnie na interpelację posła K. Wilka. Do nas jednak doszły, nieoficjalne jeszcze informacje, że w przyjętym przez Sejm budżecie znajdują się również pieniądze na ustronską dwupasmówkę.

4 kwietnia rozpoczyna się rozgrywki klasy „A”, w których uczestniczą piłkarze Kuźni Ustron. Sezon jesienny na pewno nie należał do udanych i trudno się spodziewać awansu do klasy wyższej. Wypada raczej życzyć Kuźni utrzymania się w „A” klasie. Rozpoczyna z 11 miejsca w tabeli na 14 zespołów startujących. (mn)

PUCHAR CZANTORII

- Powstała sekcja sportów zimowych w KS Kuźnia i postanowiliśmy coś dla ustrońskich dzieci zrobić. Wspólnie z kierownictwem wyciągu na Czantorię uznaliśmy, że zrobimy szybko zawody bez nadzwyczajnej oprawy, ale dla wszystkich – mówi kierownik sekcji sportów zimowych KS Kuźnia Andrzej Szeja. – Poza tym nasza sekcja skupia blisko pięćdziesięciu zawodników i chcieliśmy też im dać okazję sprawdzenia się na stoku w rywalizacji z rówieśnikami. Zawody organizowaliśmy dość szybko i stąd trochę niedociągnięć, za które wszystkich chciałbym przeprosić.

Zawody odbyły się 12 marca wieczorem. Pierwotnie start zaplanowano na godz. 17, natomiast zapisy godzinę wcześniej. Mimo że informacja o zawodach ukazała się dosłownie w ostatniej chwili, na stoku zjawili się nadspodziewanie dużo zawodników. W sumie zapisało się 110 zawodników. Większość w najmłodszych kategoriach wiekowych zjawili się z rodzicami i to właśnie oni mieli nieco zastrzeżeń do opóźnienia się godzinny rozpoczęcia imprezy.

- Godzinne opóźnienie wzięło się stąd, że ekipa udostępniająca nam numery i tyczki była wcześniej na zawodach na Poniwcu, a tam niestety impreza się przeciągnęła – mówi A. Szeja. – Potem szybko musieliśmy w ostatniej chwili prze-



Najmłodsza grupa wiekowa.

Fot. W. Suchta

rzucić sprzęt z Poniwca na Czantorię. Stąd opóźnienie. Ponadto zgłosiła się ponad setka uczestników zawodów i wszystkich należało wpisać do komputera, rozdać numery startowe i to też trochę trwało. Pierwotnie zawody planowaliśmy na niedzielę, ale zmieniliśmy termin ze względu na warunki atmosferyczne jak i fakt, że w niedzielę na Czantorię przyjeżdża tak wielu narciarzy. Naszymi zawodami spowodowalibyśmy tylko niepotrzebne zamieszanie. Postanowiliśmy przeprowadzić je w piątek wieczorem.

Trasę wytyczono na polanie Solisko. Ustawiono kilkanaście bramek, na których walczone w poszczególnych kategoriach wiekowych. Zapadły ciemności i zjeżdżano przy sztucznym oświetleniu. Okazało się, że wszyscy uczestnicy zawodów jeżdżą bardzo dobrze na nartach. Wszyscy płynnie pokonywali trasę, oczywiście zdarzały się upadki wynikające jednak bardziej ze zbyt-nej woli zwycięstwa niż z braku umiejętności narciarskich.

Wyniki: szkoły podstawowe: klasy 1-3: dziewczynki: 1. Katarzyna Wąsek (31.44), 2. Magdalena Zgłowica (33.74), 3. Beata Pawelska (37.82), 4. Dorota Klóska (38.70), 5. Justyna Warmuzińska (40.10), 6. Paulina Madzia (41.07); chłopcy: 1. Dawid Gańczarczyk (31.57), 2. Konrad Kania (34.10), 3. Jakub Hławiczka (34.90), 4. Filip Tomiczek (41.87), 5. Remigiusz Bil (43.68), 6. Tobiasz Słowiacek (43.95); klasy 4-6: dziewczynki: 1. Aleksandra Bożek (33.37), 2. Justyna Kania (33.67), 3. Anna Bożek (35.35), 4. Magdalena Baranowska



Na starcie stanęło kilku snowboardzistów.

Fot. W. Suchta

(36.54), 5. Marta Niemiec (39.01), 6. Larysa Badura (39.43); chłopcy: 1. Jakub Stopyra (37.07), 2. Dawid Madzia (37.32), 3. Marcin Nawrocki (38.61), 4. Marek Figiel (39.82), 5. Tomasz Bukowczan (40.42), 6. Bartłomiej Domagała (41.19); gimnazja: dziewczynki: 1. Anna Klóska (33.12), 2. Małgorzata Bożek (33.75), 3. Agata Stec (38.37), 4. Aleksandra Poloczek (43.70), 5. Małgorzata Gaduła (1.05.62); chłopcy: 1. Mateusz Ziolkowski (33.96), 2. Łukasz Błażowski (34.71), 3. Grzegorz Maciejowski (36.95), 4. Patrycjusz Miazgowski (38.64), 5. Przemek Moskała (38.75), 6. Jakub Śliwka (38.87); licea: dziewczynki: 1. Edyta Klóska (50.89); chłopcy: 1. Mateusz Zowada (31.17);

snowboard: szkoły podstawowe: 1. Sebastian Zawiliński (56.64), 2. Daniel Długi (80.50); gimnazja: 1. Bartłomiej Długi (46.16), 2. Tomasz Pawelski (47.09), 3. Adrian Kubica (55.52); licea: 1. Szymon Tomiczek (49.56), 2. Mariusz Michalski (50.25), 3. Andrzej Kujawa (51.09).

- Same zawody oceniam dobrze – mówi A. Szeja. – W rywalizacji na stoku okazało się, że jest grupa dobrze jeżdżąca, niektórym brak natomiast trochę umiejętności. Jest jednak kilku młodych utalentowanych zawodników. Przy odpowiednim szkoleniu i zaangażowaniu finansowym mogą w przyszłości być dobrymi narciarzami. Były to pierwsze zawody organizowane przez naszą sekcję i w przyszłym sezonie chcemy je powtórzyć, a do tego w trakcie sezonu dodać jeszcze jedno zawody. Są zawody „Ustroniaczka”, są mistrzostwa szkół, a my też chcemy dać możliwość spotkania się ustrońskich uczniów jeżdżących na nartach. Pomimo późnej pory, za co jeszcze raz chciałbym przeprosić, zawody przebiegły dobrze i mam nadzieję, że uczestnicy byli zadowoleni. (ws)



Najlepszym puchary wręczał A. Szeja.

Fot. W. Suchta



Puchar Czantorii.

Fot. W. Suchta

Zgodnie z uchwałą Nr XVI/151/2004 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 stycznia 2004 r. w sprawie wyborów Zarządu i Przewodniczącego osiedla Ustroń Dolny

Burmistrz Miasta Ustroń podaje do publicznej wiadomości że wybory Zarządu i Przewodniczącego Zarządu osiedla Ustroń Dolny odbędą się w dniu **30 marca 2004 r. w Szkole Podstawowej Nr 2 w Ustroniu ul. Daszyńskiego 31 (świetlica)**

I – szy termin wyborów ustala się na godz. 16.00

w przypadku braku kworum (tj. 1/10 spośród ogółu mieszkańców uprawnionych do głosowania) ustala się

II – gi termin wyborów na godz. 16.30

Osiedle Ustroń Dolny obejmuje ulice:

Gen. Bema, Błazczyka, Cieszyńska (V, VI, VII i od nr 22 po stronie prawej), osiedle Cieszyńskie, Cholewy, Daszyńskiego, Długa (do nr 33 po stronie lewej i do nr 26 po stronie prawej), Dworcowa, Gen. Dąbrowskiego, Fabryczna, Grażyńskiego po stronie lewej (za wyjątkiem nr 27, 31), Katowicka (do nr 46), Komunalna, Kościelna, Kuźnicza (do nr 5), Krzywa, Lipowczana, Obrzeźna, Ogrodowa, Polna, Plac Ks. Kotscheho, Spółdzielcza, Stelmacha Stawowa, Sportowa, Strażacka, Gen. Sikorskiego, Tartaczna, Traugutta, Wybickiego, Wiosenna.

POZIOMO: 1) umowa międzynarodowa, 4) ogon lisa, 6) datek do mięsa, 8) płynie przez Olsztyn, 9) dziki kot, 10) ustrońska dzielnica, 11) „Dziwny jest ten...”, 12) Stary Kontynent, 13) stado wilków, 14) ciężar własny, 15) obgadanie, 16) krawędź, 17) lekarstwo z wieloryba, 18) angielskie „tak”, 19) rakietka świetlna, 20) fut szczęścia.

PIONOWO: 1) szkodzą zdrowiu, 2) pójście na ugodę, 3) tropikalna dynia, 4) przegradza wodospad, 5) grecki rynek, 6) dawny instrument dęty, 7) zwisa w jaskini, 11) turystyczne przykrycie, 13) duża jaszczurka.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 19 marca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 8

ŚNIEŻYCE I ROZTOPY

Nagrodę 30 zł otrzymuje otrzymuje **MIROSLAWA THEN**, Ustroń, ul. Sztwiertni 90 A, upominek od **MOKATE NATALIA KOLARCZYK**, Ustroń, ul. Nadrzeczna 33. Zapraszamy do redakcji.

Jako sie mocie kamraci?

Mie już sie kapke ta zima dłóży i wyglóndóm wiosny. Jo móm we zwyku i w zimie i w lecie w każdóm niedziele szpacyrować se z psym kansik aż pod Równice, a ponikiedy aji pod Czantorie. Chodźowolech se tak i tej zimy. Bielutko było wszyndzi, widoki jak z bajki. Z daleka przeszumnie, ale gorzj z bliska. Z jednego kumina widać było dym brunotny z inszego czornucny. Nó, ludzie polóm tej zimy czym popadnie. Roz zoglóndtech do kamrata, coby mu zwrócić dwacatke, bo mi kiedysi w kónzumie grosza chybiło, tóż mi pojczół i akurat wložtech do chatupy, a tyn przikłódoł w kuchyni pod blache. Ciepnył tam karkoszki, ale też jakisi dity foliowe, tóż logiynł sie szumnie zazielynił, nó zdało sie, że możne jako reakcja termojóndrowo z tego powstanie.

Tóż, zech mu trófnyl, że truje siebie i wszystkich dookoła, o ón prawi, że dycki polil w piecu wszelijaki pierónstwo i bydzie tak robił dali. Nie chciołech już mu tam wynycj dodziubować, bo skapnyłech sie, że to nic nie pumoże. Łoto we strzode bylech u mojigo szwagra, bo mi łobiecoł dać jabłek i zložtech z nim do piwnice, a tu, nie uwierzicie - przy piecu narychtowane na podpolke karkoszki, ale też dity po mlyku i plastikowe pojymniki po wodzie i jakisik płynach. I ón jeszcze sie chwoli, że wszyczko poli i dobrze robi, bo sie to hónym straci, a że smród je w powietrzu, na dyć to też wiater rozegno.

Muszyn sie Wóm prziznać ludzie, że zy mie ni ma tako baraba, coby tak smródzić sobie i sómsiadóm. Jo tym mojim maluchym na łysych opónach ledwo pyrkóm, ale jak trzeja dojadym do kóntynierów i tam wychybujym ty jako to prawióm surowce wtórne, a piwo kupujym jyno w butelkach zwrotnych i Wóm też tak radzym, bo taki czorny dym z kumina mie doprowadzy wnerwio, a jak mie ganc wpierniczycie, bo też może sie przitrefić, że ze złości jakóm fajerke z czórnym dymym zrobiym, jyno ni na swoji posesji.

Paweł

JUBILEUSZ 35-LECIA

22 marca o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka” odbędzie się uroczysty jubileusz 35-lecia działalności kulturalno-oświatowej i impresaryjnej **Anny Robosz**. Patronat honorowy nad bardzo ciekawie zapowiadającą się imprezą objął znakomity aktor **Andrzej Seweryn**, a gośćmi jubilatki będą wspaniałe aktorki **Alina Janowska** i **Stanisława Celińska**. Rozmowy z Jubilatką przeprowadzą red. **Ewa Bober** i **Zofia Turowska**, a słowo wiążące wygłosi **Elżbieta Sikora**. (ag)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.03.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.03.2004 r.